

Problematyka wiary w cuda w życiu współczesnego chrześcijanina

Faith in Miracles in the Life of a Contemporary Christian

Problematyka cudów w całej teologii chrześcijańskiej cieszyła się zawsze żywym zainteresowaniem. Wynikało to z natury cudu, który stanowi nadzwyczajną interwencję Boga w rzeczywistość naturalną. Dzisiaj w kontekście różnorodnych spotkań charyzmatycznych, rekolekcji i konferencji z modlitwami o uzdrowienia duchowe i fizyczne zainteresowanie cudownymi uzdrowieniami przeżywa wyraźny renesans, co pokazuje, że współcześni ludzie, z małymi wyjątkami, odczuwają wewnętrzny głód nadzwyczajności, niezwykłości i sensacji. Ten głód sprawia, że pewna grupa osób, tzw. pielgrzymi miracularni, wyszukuje coraz to nowe miejsca, spotkania charyzmatyczne i osoby posługujące, aby tylko zaspokoić swoją ciekawość i potrzebę doświadczeń ponadnaturalnych. Niepokojące jest przy tym to, że wiele z tych osób nie potrafi dostrzec niezwykłości w Sakramentach Świętych, zwłaszcza w niedzielnej Eucharystii sprawowanej w swoim kościele parafialnym. Dlatego wydaje się koniecznym, aby ukazać właściwą rolę i właściwe miejsce, jakie powinien zajmować temat cudów w życiu chrześcijanina.

Określenie cudu

W literaturze poświęconej tematyce cudu spotykamy się z wieloma ujęciami tego zagadnienia. Ma to swoją przyczynę w różnorodnym podejściu do tej rzeczywistości, która może być rozpatrywana na różnych płaszczyznach i w różnych aspektach¹. Zaś *szczegółowe określenia cudu* są uzależnione od aktualnych prądów umysłowych danej

¹ Por.: J. Sudbrack, *Cuda i cud*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 9 (1989), s. 20.

epoki i systemów filozoficzno-teologicznych, które służyły zapotrzebowaniom apologetyki danego okresu².

We współczesnym języku polskim funkcjonują dwa zasadnicze znaczenia słowa *cud*. *Cud jest to: 1) zjawisko, które według wierzeń religijnych nie wynika z praw przyrody, lecz daje się wytłumaczyć tylko interwencją Boga, lub 2) rzecz zjawisko niepospolite, niezwykłe, wywołujące zdziwienie, podziw; także osoba lub rzecz doskonała, bardzo piękna³.*

Również w encyklopediach i literaturze teologicznej *cud* bywa ujmowany rozmaicie. Dla przykładu można wskazać na następujące jego określenia:

1. *Przejaw niezwyklej mocy [...] niecodzienne zjawisko [...], poprzez które Bóg daje jakiś znak ludziom, wprawiając ich przez to w podziw⁴.*
2. *Wydarzenie spowodowane szczególną Bożą interwencją, które wykracza poza normalne prawa natury i niesie ze sobą religijne orędzie dla ludu na dzień dzisiejszy i na czasy późniejsze⁵.*
3. *Nadzwyczajna ingerencja Boga w świecie, dzięki której Bóg w sposób szczególny realizuje ekonomię zbawienia; stanowi znak, przez który oznajmia on człowiekowi swą zbawczą wolę⁶.*
4. *Zjawisko o nadzwyczajnym charakterze, traktowane w religiach jako przejaw działania nadprzyrodzonej mocy lub jako znak od Boga⁷.*
5. *Nadzwyczajne i zewnętrzne (tzn. mogące być doświadczalnie, zmysłowo poznane) wydarzenie, które wykracza poza możliwości sił przyrody i dlatego można je wytłumaczyć tylko przez bezpośrednią działalność Boga⁸.*
6. *Cud jest znakiem, przez który człowiek rozpoznaje działanie Boga, Jego wielkość i moc⁹.*

² E. Kopeć, *Cud w teologii*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszzyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. 3, Lublin 1979, kol. 652.

³ *Cud*, w: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczaka, t. 1, Warszawa 1992, s. 313. Podobne znaczenie słowa *cud* znajdujemy w słowniku: 1) *Zjawisko nadprzyrodzone, nadnaturalne, świadczące o ingerencji Boga lub 2) zdarzenie, zjawisko niezwykle, niebywale, trudne lub niemożliwe do wyjaśnienia, zdumiewające i wywołujące podziw* (*Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1, Kraków 2000, s. 215).

⁴ *Cud*, w: X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1981, s. 201.

⁵ *Cud*, w: G. O'Collins, E.G. Farrugia, *Związły słownik teologiczny*, tłum. J. Ożóg, Kraków 1993, s. 55.

⁶ E. Kopeć, *Cud w teologii*, kol. 652.

⁷ *Cud*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. Gadacz, B. Milerski, t. 3, Warszawa 2001, s. 62.

⁸ *Cud*, w: M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań – Warszawa – Lublin 1959, s. 85.

⁹ *Cud*, w: E. Ozorowski, *Słownik podstawowych pojęć teologicznych*, Warszawa 2007, s. 50.

Na podstawie przytoczonych określeń cudu można wskazać na dwa zasadnicze elementy, które są w nim obecne: pierwszy element nadprzyrodzony, w postaci boskiej przyczynowości, który służy objawieniu się Boga, oraz drugi element, empiryczny, wyrażający się w postaci obserwowanego niezwyklego zjawiska. Można by dodać jeszcze element trzeci, należący także do porządku nadprzyrodzonego, a mianowicie, celowość cudu, cuda bowiem dzieją się dla jakiegoś celu¹⁰.

Podobnie współczesna literatura popularna zaskakuje prawdziwym pomieszaniem pojęć w kwestii cudów i zjawisk nadzwyczajnych. Człowiek epoki *cudów* techniki posiada najczęściej bardzo mgliste i prymitywne nieodpowiadające ogólnemu poziomowi nauk, pojęcie cudu.

W człowieku podziw wzbudza to, co niezwykle. Samo łacińskie słowo *miraculum* (cud) pochodzi od czasownika *mirari* (podziwiać) i etymologicznie rzecz biorąc, słowo to wskazuje na coś, co budzi zdumienie i podziw. Tak więc cud to wydarzenie niezwykle, wywołujące podziw, a w sferze religijnej chodzi o niecodzienne zjawisko lub zdarzenie, które przypisujemy nadzwyczajnej ingerencji Boga¹¹.

Można więc powiedzieć, że dla człowieka cudem może być to wszystko, co ma w sobie element transcendentny, przy jednoczesnej nadnaturalnej ingerencji w świat realny. Nie musi to być ingerencja podlegająca jakiejś *obiektywnej obserwacji*, może mieć ona charakter subiektywny i indywidualny¹². Pamiętać należy, że oceny zjawiska dokonują często zwykli ludzie. To, co zdobyte poprzez obserwację i codzienne doświadczenie, nie musi być od razu przyjmowane za pewnik. Jednak taka zweryfikowana codziennym doświadczeniem wiedza stanowi solidną podstawę do dalszych dociekań naukowych¹³.

Dlatego w religijnym języku potocznym zazwyczaj określenie *cud* funkcjonuje jako pewne niezwykle zdarzenie, którego nie da się wytłumaczyć w sposób *naukowy*. Najczęściej kojarzy się z niespodziewanymi uzdrowieniami osób, którym lekarze nie dawali żadnych szans, bądź z religijnymi objawieniami czy widzeniami ludzi, którzy donoszą o tym szerszemu gronu i przekazują rzekome przesłanie¹⁴.

¹⁰ Por.: T. Wojciechowski, *Z problematyki cudów*, „Analecta Cracoviensia” 18 (1986), s. 38.

¹¹ Por.: J.M.R. Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, tłum. S. Jędrusiak, Kraków 2003, s. 315.

¹² Por.: H. Czachowski, *Cuda, wizjonerzy i pielgrzymi. Studium religijności mirakularnej końca XX wieku w Polsce*, Warszawa 2003, s. 31–32.

¹³ Por.: J.M.R. Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, s. 327.

¹⁴ Por.: L. Plata, *Cud w teologii fundamentalnej i misji Kościoła*, Lublin 2015, s. 67.

Współczesny kontekst rozumienia cudów

Papież Jan Paweł II wielokrotnie w swoim nauczaniu przedstawiał liczne niebezpieczeństwa grożące współczesnemu światu i człowiekowi. W Encyklice *Veritatis splendor* zauważa, że *dechrystianizacja dotycząca boleśnie całe narody i społeczności [...] nie tylko powoduje utratę wiary lub w jakiś sposób pozbawia ją znaczenia w życiu, ale nieuchronnie prowadzi też do rozkładu i zaniku zmysłu moralnego [...]. Rozpowszechnione dzisiaj szeroko tendencje subiektywistyczne, utylitarystyczne i relatywistyczne przedstawione są nie tylko jako postawy pragmatyczne czy elementy obyczaju, ale jako postawy teoretycznie ugruntowane, domagające się pełnego uznania kulturowego i społecznego*¹⁵.

Religijność jak i niereligijność społeczeństw ponowoczesnych, zauważa Radosław Tyrała, podlega procesom pluralizacji i prywatyzacji. Pluralizacji, gdyż w miarę postępów modernizacji zwiększa się dostępna paleta światopoglądów i ideologii. Natomiast prywatyzacja przejawia się w relatywizacji doktryny religijnej, selektywnym stosunku do dogmatów i synkretyzmie ideowym. Niektórzy obrazowo określają tę sytuację mianem *supermarketyzacji kultury*¹⁶.

Kontekstem więc dla współczesnego rozumienia cudów jest świat mocno zlaicyzowany, często obojętny na rzeczywistość wiary. Wielu teologów z niepokojem obserwuje te przejawy obojętności religijnej¹⁷. Andrzej Michalik stwierdza, że *Kościółowi przyszło żyć w czasach, gdy wielu ochrzczonych utraciło żywy sens wiary, albo nie uważa się już za jego członków. [...] Także ochrzczeni ulegają iluzji praktycznego materializmu i liberalizmu; także oni mamieni są fałszywą wolnością*¹⁸. W tej perspektywie można powiedzieć za Klaussem Bergerem, że cuda są czymś niezwykłym, czymś, co przeszkadza, zaś ten, kto w nie wierzy, zostaje wyrzucony na społeczny margines¹⁹. Dlatego to zjawisko w Kościele domaga się pogłębionej refleksji, aby ustrzec wiernych przed magicznym rozumieniem cudów i przed szukaniem cudów i znaków, gdyż jak twierdzi Kurt Koch, również i dzisiaj nie

¹⁵ Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, n. 106, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006.

¹⁶ Por.: R. Tyrała, *W co wierzą polscy niewierzący*, „Więź” 5–6 (2009), s. 13.

¹⁷ Por.: H. Szmulewicz, „Obojętność religijna” drogą donikąd. *Stanowczy głos Magisterium Kościoła i teologów*, Kraków 2007, s. 51.

¹⁸ A. Michalik, *Duszpasterz wczoraj, dziś i jutro*, cz. II: *Wybrane zagadnienia duszpasterskie*, Tarnów 1997, s. 81.

¹⁹ Por.: K. Berger, *Czy wolno wierzyć w cuda?*, tłum. A. Kuć, Poznań 2006, s. 13.

odróżnia się cudów chrześcijańskich od ich magicznej imitacji, która często jest *religią diabła*²⁰.

Jednocześnie w tym samym ludzkim świecie trzeba dostrzec pewne pozytywy. W kontekście kanonizacji Jana Pawła II można było zauważyć wiele nowych pozycji książkowych na temat cudów zdziałanych za sprawą Papieża. Ciekawostką jest to, że o tych cudach mówią i piszą nie tylko teologowie katolicy i ludzie wierzący, ale nawet ludzie dalecy od Kościoła i chrześcijaństwa. Interesują się nimi zarówno wierzący, jak i niewierzący. Człowiek wierzący w Boga spotykając się z wydarzeniami i faktami, które mają znamiona cudu, nie zamyka się na nadprzyrodzony wymiar rzeczywistości, lecz jest otwarty na coraz pełniejsze poznawanie Tajemnicy. Natomiast ateista, który kwestionuje fakt istnienia Boga i samą możliwość zaistnienia cudownych zdarzeń, staje się niewolnikiem doktryny, w którą wierzy. Dlatego z wielką determinacją neguje istnienie cudownych faktów, oraz tego wszystkiego, co mogłoby zakwestionować podstawy jego światopoglądu²¹.

Szukanie cudowności

Zauważa się, że *głód* cudowności tak w obrębie religii, jak i poza nią jest ogromny, a wszelkie zjawiska, które zdają się przekraczać prawa natury, przyciągają uwagę tłumów²². Według badań przeprowadzonych przez CBOS²³ w marcu 2012 r., ponad dwie trzecie badanych (71 proc.) wierzy w cuda, których nie można wyjaśnić za pomocą ludzkiej wiedzy, natomiast tylko 30 proc. z nich nie ma wątpliwości

²⁰ Por.: K. Koch, *Pomiędzy wiarą a okultyzmem*, tłum. J. Muranty, [bdmw], s. 125–135.

²¹ Por.: M. Piotrowski, *Wstęp do wydania polskiego*, w: V. Messori, *Znak dla niewierzących*, tłum. K. Stopa, Poznań 2008, s. 12–13.

²² Można jeszcze mówić o cudzie w sferze intelektu (np. wiedza prorocza) oraz w sferze moralności (jak nagle nawrócenie grzesznika). Nas interesują wydarzenia dostępne ludzkiemu doświadczeniu, gdyż one wzbudzają największe zainteresowanie współczesnego człowieka.

²³ Por.: R. Boguszewski, *Zmiany w zakresie wiary i religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II. Komunikat z badań CBOS*, [online], [dostępny: http://http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_049_12.PDF], [dostęp: 10.11.2017]. Badanie *Aktualne problemy i wydarzenia* zrealizowano w dniach 8–14 marca 2012 r. na liczącej 1015 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Deklaracjom silnej wiary i religijności oraz częstemu uczestnictwu w praktykach religijnych sprzyja starszy wiek, zamieszkiwanie na wsi lub w małym mieście, niezbyt wysoki poziom wykształcenia i raczej niska pozycja społeczno-zawodowa, a także prawicowe poglądy polityczne. Bardziej religijne są też kobiety niż mężczyźni. Stosunkowo najniższymi wskaźnikami religijności charakteryzują się badani z wyższym wykształceniem, o wysokim statusie materialnym i zawodowym, mieszkańcy największych miast, respondenci deklarujący lewicowe poglądy polityczne, raczej młodzi lub w średnim wieku, częściej mężczyźni niż kobiety (por.: tamże).

co do ich występowania. Z kolei 21 proc. spośród ankietowanych deklaruje, że nie wierzy w cuda, których nie można wyjaśnić za pomocą ludzkiej wiedzy. Autor ankiety, Rafał Boguszewski, zauważa, iż w porównaniu z 1997 r. nie ma radykalnych zmian jeśli chodzi o jakość wiary Polaków. Natomiast można zauważyć stały trend wzrostowy odnośnie do wiary w cuda, których nie można wyjaśnić za pomocą ludzkiej wiedzy (od 2009 r. wzrost o trzy punkty, a od 1997 r. – o 11 punktów z 60 do 71 proc.).

Chociaż badania statystyczne dostarczają konkretnych danych, trzeba ostrożnie przy ich pomocy oceniać, jaka jest kondycja polskiego katolicyzmu²⁴. Niemniej jednak jedenastopunktowy wzrost wiary w cuda między 1997 a 2012 r. zdaje się sugerować ożywienie i ewidentny wzrost *religijności mirakularnej* w Polsce w ostatnich kilkunastu latach.

Śledząc choćby pobieżnie doniesienia mediów, da się dziś wyraźnie dostrzec narastającą w społeczeństwie tendencję do poszukiwania cudowności nawet tam, gdzie jej nie ma. Przez ostatnich kilkanaście lat do *miejsc cudownych* przyjeżdżają setki tysięcy pielgrzymów. Ograniczając się wyłącznie do terenu Polski i do kilkadziesiątu ostatnich lat, można by wymienić wiele wydarzeń niezwykłych, sensacyjnych, które wywołały żywiołowe i spontaniczne reakcje ludzi. Do takich należy m.in. *Cud w Sokółce* oraz *Wydarzenie Eucharystyczne* w Legnicy. Ponadto obserwuje się wielkie zainteresowanie spotkaniami charyzmatycznymi z posługą modlitwy o uzdrowienia. Podczas tych spotkań dokonuje się wiele dobra i bez wątplenia są one przestrzenią działania łaski Bożej, jednak niektóre doświadczenia jak choćby tzw. *zjawisko spoczynku w Duchu Świętym* przez wielu uczestników tych spotkań jest przeakcentowane i staje się najważniejszym, wielce pożądanym doznaniem, dla którego jeżdżą oni od spotkania do spotkania.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno ciekawe zjawisko, obserwowane zwłaszcza w kontekście procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Jana Pawła II. Po śmierci Papieża ruszyła prawdziwa lawina publikacji opisujących cuda i łaski dokonujące się za jego wstawiennictwem²⁵.

²⁴ Por.: A. Michalik, *Duszpasterz wczoraj, dziś i jutro*, cz. II, s. 69. W korzystaniu z tych danych trzeba brać pod uwagę nie tylko możliwość przekłamań wynikających z błędów metodologicznych w ich przeprowadzaniu, ale również fakt różnic pomiędzy różnymi regionami naszego kraju (por.: R. Boguszewski, *Zmiany w zakresie wiary i religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II. Komunikat z badań CBOS*).

²⁵ Dostępne są w księgarniach następujące pozycje: F. Bucarelli, *Cuda naszego Papieża*, Kraków 2007; A. Tornielli, *Cuda Ojca Świętego*, Warszawa 2006; A. Zapotoczny, *Wielka*

Wobec tych pojawiających się książek nasuwają się pewne refleksje. Po pierwsze, współcześni ludzie przestali się bać mówić o cudach, nawet tych małych, doświadczonych w swoim codziennym życiu, a ich świadectwa są wyrazem żywej wiary w cuda. Po drugie zdaje się, że współczesny człowiek skłonny jest do tego, aby różne życiowe doświadczenia interpretować jako cudowne, a to z kolei może wpływać z głębokiego pragnienia i poszukiwania cudowności. I trzeci wniosek, jaki się nasuwa, wypływa z poczytności tego typu publikacji, co sugeruje, że jest szeroki krąg społeczny ludzi, którzy potrzebują cudu²⁶.

Wydarzenia opisywane w tych książkach stanowią wymowne potwierdzenie papieskich słów: *Wszecławiat*, w którym człowiek żyje, nie zamyka się w obrębie tego tylko porządku, dostępnego zmysłom i samemu rozumowi [...]. *Cud jest znakiem, iż porządek ten zostaje przewyższony „Mocą z wysokości”, a więc że jest tej Mocy również poddany*²⁷. Opisy te świadczą także o tym, że istnieje wiele cudów, zwyczajnych, wytłumaczalnych które mimo iż nie porażają nadzwyczajnością fizyczną to jednak są odczytywane przez ludzi jako cudowne i pochodzące od Boga²⁸.

Konkludując, należy zauważyć, że chrześcijanie spotykają się dzisiaj z dwiema skrajnie różnymi postawami wobec cudu. Z jednej strony świat, przesiąknięty mentalnością oświeceniową, wątpi w cuda, traktując je jako przeszkodę w *poważnym* potraktowaniu przesłania wiary. Z drugiej strony, niektórzy ludzie, także głęboko wierzący chrześcijanie, nieco *na siłę* pragną cudów, rozumiejąc je jako nieodzowne narzędzie autentycznego doświadczenia Boga²⁹. Można powiedzieć, że dla wielu ludzi cud wydaje się być zjawiskiem niezbędnym, najważniejszym doświadczeniem religijnym. W psychice współczesnego człowieka wierzącego jest jakaś tęsknota za cudem, za Bożym znakiem, do tego stopnia, że niejednokrotnie jesteśmy świadkami kompletnego braku krytycyzmu w tym względzie. Współczesny człowiek

księga cudów Jana Pawła II, red. A. Kasica, A. Stec, Kraków 2010; E. Ruman, *Dotyk nieba. Współczesne cuda za wstawiennictwem świętych*, Warszawa 2010; A. Englisch, *Uzdrowiciel. Cuda świętego Jana Pawła II*, Kraków 2014; P. Zuchniewicz, *Cuda Jana Pawła II. Pamiątka kanonizacji*, Warszawa 2014; M. Wielek, *Życie i cuda św. Jana Pawła II*, Kraków 2017.

²⁶ Por.: Ł. Plata, *Cud w teologii fundamentalnej i misji Kościoła*, s. 72.

²⁷ Jan Paweł II, *Cuda jako znaki porządku nadprzyrodzonego. Katecheza (13.01.1988)*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), 1 (1988), s. 18.

²⁸ Por.: J. Guitton, J.J. Antier, *Tajemne moce wiary*, Warszawa 1997, s. 143–144.

²⁹ Por.: M. Skierkowski, *Cuda w działalności Jezusa i misji Kościoła*, „Studia Teologiczne Białystok – Drohiczyń – Łomża” 18 (2000), s. 90.

słyszac o cudach, albo ich nie docenia, albo przeciwnie, nadaje im zbyt wielką wartość³⁰.

Potrzeba weryfikacji cudu

Ważnym zagadnieniem, które łączy się z pojęciem cudu, jest problematyka jego rozpoznania. Zagadnienie to było w pewnym stopniu zawsze obecne w chrześcijańskiej tradycji teologicznej. Najczęściej rozpoznanie cudu wiązano z bezpośrednimi naocznymi świadkami zdarzeń niezwykłych, którzy na podstawie doświadczenia potocznego i kontekstu religijnego interpretowali je jako fakty cudowne oraz w sposób wiarygodny je przedstawiali³¹. Stąd proces badania cudu obejmuje dwie płaszczyzny: religijną oraz naukową.

Religijne rozpoznanie cudu

W religijnym poznaniu cudu, które odznacza się ujęciem syntetycznym i całościowym, można wyróżnić dwie zasadnicze kwestie. Pierwsza polega na stwierdzeniu faktu nadzwyczajnego, druga zaś na jego interpretacji³².

Przy stwierdzeniu nadzwyczajności faktu nie chodzi o ścisłą naukową analizę fizycznej strony zaistniałego zjawiska, ale o ogólną orientację, która jest dostępna dla każdego człowieka, który zna z obserwacji bieg zjawisk naturalnych³³. Trudniejsza jest natomiast kwestia interpretacji zjawiska nadzwyczajnego jako faktu działanego przez Boga. Gdyby się przyjęło pogląd, że istota cudu polega jedynie na transcendencji fizycznej, to wówczas trzeba by przyznać, że zwykły człowiek, niezdolny do głębszego analizowania możliwości natury, nie mógłby rozpoznać, że dane zjawisko nadzwyczajne pochodzi od Boga³⁴.

Dla rozpoznania religijnego ważniejszą rolę niż transcendencja fizyczna zjawiska nadzwyczajnego odgrywa kontekst religijny, który ułatwia zarówno odszukanie przyczyny cudu, jak i zrozumienie jego sensu. Każdy człowiek religijny ma własną drogę, własny sposób

³⁰ Por.: Ł. Plata, *Cud w teologii fundamentalnej i misji Kościoła*, s. 73.

³¹ Por.: M. Rusecki, *Cud w myśli chrześcijańskiej*, Lublin 1991, s. 276.

³² Por.: tenże, *Traktat o cudzie*, Lublin 2006, s. 460.

³³ Por.: E. Kopeć, *Walor motywacyjny cudów*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 19 (1972), s. 107.

³⁴ Por.: tenże, *Problematyka rozpoznania cudu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12 (1966), s. 8–9.

rozpoznania cudu, zależnie od całości posiadanych uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych oraz ogólnego stanu życia religijnego. Zawsze jednak w uznaniu cudu główną rolę odgrywa związek czasowy tego zjawiska z aktualnym życiem religijnym. Jeśli np. nagłe wyzdrowienie dziecka beznadziejnie chorego nastąpiło w toku żarliwej modlitwy matki, to niezależnie od dyskusji na temat praw przyrody ta matka będzie głęboko przekonana o interwencji Bożej i zjawisko takie uzna za cud³⁵.

Z istoty cudu jako znaku wynika, że rozpoznaje go człowiek religijny, który chce nawiązać z Bogiem nadprzyrodzony kontakt. Toteż teoretycznie każdy człowiek jest zdolny do rozpoznania cudu jako znaku Bożego i może być podmiotem religijnego rozpoznawania cudu³⁶. Praktycznie jednak nie wszyscy, którzy stykają się z cudem, rozpoznają go i wyciągają wnioski zgodne z jego treścią, ponieważ potrzebne są odpowiednie dyspozycje wewnętrzne, które to rozpoznanie warunkują. Należą do nich:

- Rozeznanie krytyczne. Chodzi tu o ogólną znajomość praw przyrody, która jest konieczna, gdyż nie mógłby dostrzec zjawiska nadzwyczajnego ten, kto by zupełnie nie wiedział, że natura działa według określonych praw. Nieraz naiwność lub choroba psychiczna mogą sprawić, że w zwykłych faktach widzi się nadzwyczajne interwencje czy działania sił nadnaturalnych;
- Zdolność do uznania własnej przygodności i niewystarczalności (pokora). Tego rodzaju dyspozycja jest nieodzowna, aby człowiek umiał postawić pytanie o sens własnego życia. Bez tego cud pozostanie tylko zjawiskiem dziwnym i wstrząsającym;
- Dobra wola, która nie pozwala przejść obojętnie lub z pogardą wobec faktu cudownego;
- Zdolność do nawrócenia – Chrystus bowiem dokonując cudów, zapraszał do wiary i nawrócenia. Był to niejako warunek Jego cudów. Bez tego przyjęcia Osoby Chrystusa i przemiany życia pragnienie zetknięcia się z cudem pozostaje często pogonią za sensacją. Zdolność do takiej postawy musi się łączyć z łaską Bożą, aczkolwiek rozpoznanie cudu jest możliwe przed samym aktem wiary³⁷.

³⁵ Por.: tenże, *Problematyka cudu w apologetyce współczesnej*, w: *Pod tchnieniem Ducha Świętego. Współczesna Myśl Teologiczna*, red. M. Finke, Poznań 1964, s. 277.

³⁶ Por.: tenże, *Problematyka rozpoznania cudu*, s. 8.

³⁷ Por.: H. Seweryniak, *Problematyka cudu w wykładzie seminaryjnym*, „Studia Płockie” 22 (1994), s. 145.

Tak więc rozpoznanie religijne charakteryzuje się rysem pewnego indywidualizmu, gdyż każdy człowiek do poznania cudu dochodzi na drodze w pewnym sensie sobie tylko właściwej³⁸. Ma ono *wielką wartość dla poszczególnego człowieka, ale ponieważ opiera się ono na doświadczeniach osobistych, [...] jest wskutek tego nie zawsze w pełni komunikatywne*³⁹. Ma ono charakter przednaukowy i daje pewność o charakterze moralnym⁴⁰. Dlatego cud rozpoznany w doświadczeniu osobistym nie zawsze może być uznany za taki w rozpoznaniu naukowym, gdy brak mu jest elementów uchwytnych dla każdego człowieka.

Naukowe rozpoznanie cudu

Proces badania cudu oprócz rozpoznania religijnego obejmuje także rozpoznanie naukowe. Polega ono na krytycznej analizie empirycznych elementów cudu, tj. na stwierdzeniu faktu nadzwyczajnego i jego opisie oraz określeniu okoliczności. W badaniu naukowym ma miejsce przede wszystkim weryfikacja: historyczna, medyczna, psychologiczna i teologiczna⁴¹.

Historyczna weryfikacja cudu stanowi niejako pierwszy stopień rozpoznania cudu. Marek Skierkowski stwierdza, iż *w weryfikacji historycznej chodzi o stwierdzenie rzeczywistości niezwykłego faktu, poprzez ustalenie wiarygodności jego świadków lub wiarygodności dokumentów opisujących niezwykły fakt*⁴². Gdy chodzi o ustalenie wiarygodności świadka, jako warunki uzasadniające jego kompetencje do obiektywnego zaobserwowania faktu niezwykłego przyjmuje się pewne jego kwalifikacje intelektualne i moralne, a mianowicie: odpowiednią wiedzę, bezstronność oraz wykluczenie iluzji i oszustwa⁴³. Z kolei przy badaniu autentyczności przekazu zawartego w dokumentach zwraca się uwagę przede wszystkim na formę literacką dokumentu, jego dystans czasowo-przestrzenny od relacjonowanych zdarzeń i autorstwo. Ustalenie autentyczności dokumentu wymaga także badania jego sensu wewnętrznego. Chodzi mianowicie o to, czy autor w swej relacji nie posługiwał się jakąś alegorią i przenośnią, mając na celu pisanie opowieści alegoryzującej lub apologii, i czy spisał historię w znaczeniu właściwym⁴⁴. Badania te, mimo iż są trudne do

³⁸ Por.: E. Kopeć, *Problematyka rozpoznania cudu*, s. 10.

³⁹ Tenże, *Problematyka cudu w apologetyce współczesnej*, s. 277.

⁴⁰ Por.: tenże, *Cud w teologii*, kol. 665.

⁴¹ Por.: H. Seweryniak, *Problematyka cudu w wykładzie seminaryjnym*, s. 145.

⁴² M. Skierkowski, *Cuda w działalności Jezusa i misji Kościoła*, s. 105.

⁴³ Por.: E. Kopeć, *Problematyka rozpoznania cudu*, s. 12.

⁴⁴ Por.: tamże, s. 13.

przeprowadzenia, to są konieczne, gdyż jedynie one doprowadzają do krytycznie uzasadnionego wniosku o faktycznym zaistnieniu cudu.

Istotnym zadaniem medycyny w dziedzinie weryfikacji faktu niezwykłego jest opisanie stanu człowieka chorego przed i po uzdrowieniu. Innymi słowy, Kościół oczekuje od nauk medycznych odpowiedzi na następujące pytania: czy w danym przypadku faktycznie miała miejsce choroba? Czy chory wrócił do zdrowia? Czy wyzdrowienie można wytłumaczyć w sposób naturalny?⁴⁵ Klasyczne zasady, jakimi należy się kierować przy weryfikacji medycznej cudu, ustalił słynny kanonista Prospero Lambertini, późniejszy papież Benedykt XIV (1740–1758), w czterotomowym dziele *De servorum Dei beatificatione et beatorum canonisatione*⁴⁶. Jego zdaniem, ażeby uznać powrót do zdrowia za cudowne uzdrowienie, musi być spełnionych siedem warunków:

1. Choroba była ciężka – nieuleczalna albo trudna do uleczenia.
2. Choroba nie była jeszcze w stadium zaniku, tak że mogłaby się cofnąć samoistnie.
3. Nie używano żadnych lekarstw lub jest pewność, że używane lekarstwa nie mogły być skuteczne.
4. Ustąpienie choroby było nagłe.
5. Uzdrawienie było całkowite (definitywne).
6. Przed uzdrowieniem nie nastąpiło przesilenie, czyli nagły kryzys choroby.
7. Usunięta choroba nie powróciła⁴⁷.

Dzisiaj niektóre wymienione kryteria są już przestarzałe, i dodaje się inne. Ogólnie rzecz biorąc, współczesny pogląd na ten temat jest następujący: jeśli na podstawie obiektywnej diagnozy choroba została rozpoznana jako ciężka i organiczna (na przykład wykazująca poważne uszkodzenie lub ubytek tkanek); jeśli stwierdzono, że używane lekarstwa nie mogły być skuteczne; jeśli uleczenie nastąpiło w czasie znacznie krótszym niż zwykle; jeśli jest ono sprzeczne z rokowaniami i całkowite, to wówczas uznaje się je za *nadzwyczajne i niewytłumaczalne przy obecnym stanie nauk medycznych*⁴⁸. A zatem medycyna nie może się wypowiadać o cudzie jako takim, ale też z drugiej

⁴⁵ Por.: H. Seweryniak, *Problematyka cudu w wykładzie seminaryjnym*, s. 147.

⁴⁶ Por.: L. Balter, *Złożoność problematyki cudu*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 9 (1989), s. 17.

⁴⁷ Por.: A. Läßle, *Cudowne uzdrowienia w Lourdes*, Wrocław 1997, s. 18.

⁴⁸ H. Seweryniak, *Cuda Jezusa jako znaki i dzieła*, Płock 2000, s. 12.

strony nie może twierdzić, że zjawisko niewytłumaczalne cudem nie jest, gdyż takie sądy wykraczają poza jej kompetencje⁴⁹.

W dobie wielkiego rozwoju psychologii ważna jest również weryfikacja psychologiczna, gdyż nawet jeśli stwierdzi się, że dane uzdrowienie jest niewytłumaczalne przy obecnym stanie nauk medycznych, to rodzi się podejrzenie, że jest ono wynikiem sugestii psychologicznej, emocji, telepatii, psychokinezy itp. Stąd w weryfikacji cudu ważną rolę odgrywa psychologia, ponieważ *dyscypliny psychologiczne wskazują wpływ sfery psychicznej na sferę somatyczną człowieka*⁵⁰, a także wykazują granice owego wpływu⁵¹. Sugestia może w znaczący sposób wpłynąć na przebieg chorób czynnościowych o podłożu nerwowym. Z kolei w odniesieniu do chorób organicznych jej siła jest bardzo niska, ponieważ nie sposób wytłumaczyć nią natychmiastowego uleczenia na przykład urazu mechanicznego nogi⁵². Pośród uzdrowień psychoterapeutycznych nie odnotowano uzdrowień z raka, gruźlicy, organicznej ślepoty. Leczenie psychoterapeutyczne może wywoływać powolny powrót do normalnego funkcjonowania organizmu, lecz nie mamy tu do czynienia z natychmiastowym i szybkim uzdrowieniem. W leczeniu psychoterapeutycznym energiami duchowymi stosuje się zwykle te same środki, natomiast w wypadku cudownych uzdrowień ten sam środek, na przykład woda w Lourdes, wywołuje różnorodne skutki (uzdrowienia z raka, gruźlicy, gangreny) albo różne środki powodują ten sam efekt (woda, recytacja różańca, zastosowanie relikwii, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem)⁵³. Można więc powiedzieć, iż w badaniu psychologicznym chodzi o ukazanie, że dane uzdrowienie nie mogło dokonać się mocami psychoterapeutycznymi⁵⁴.

Weryfikacja teologiczna jest dopełnieniem naukowego badania niezwykłego faktu i zajmuje się analizą kontekstu religijno-moralnego⁵⁵. Musi ona wykazać, że *związek wydarzenia niezwykłego z kontekstem religijnym jest związkiem wyłącznym i jedynym. Jeśli nauka stwierdza ekskluzywność powiązania zjawiska z kontekstem religijnym, to równocześnie musi wykluczyć inne wyjaśnienie niż religijne danego zjawiska nadzwyczajnego*⁵⁶. Teologiczne badanie kontekstu religijnego polega

⁴⁹ Por.: E. Kopeć, *Problematyka rozpoznania cudu*, s. 16.

⁵⁰ M. Skierkowski, *Cuda w działalności Jezusa i misji Kościoła*, s. 106.

⁵¹ Por.: H. Seweryniak, *Problematyka cudu w wykładzie seminaryjnym*, s. 147.

⁵² Por.: J.M.R. Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, s. 346–347.

⁵³ Por.: tamże.

⁵⁴ Por.: M. Skierkowski, *Cuda w działalności Jezusa i misji Kościoła*, s. 106.

⁵⁵ Por.: M. Rusecki, *Traktat o cudzie*, s. 456.

⁵⁶ E. Kopeć, *Problematyka cudu w apologetyce współczesnej*, s. 279.

w zasadzie na przeanalizowaniu w świetle kryteriów teologicznych konkretnych okoliczności religijno-moralnych, jakie towarzyszą zjawisku cudownemu. Negatywny pod względem religijno-moralnym kontekst dyskwalifikuje fakt niezwykły w nim dokonany, gdyż takie okoliczności są sprzeczne z pojęciem i przymiotami Boga, a więc nie można przyjąć, by Bóg był jego autorem⁵⁷. Zewnętrzne przejawy i formy kontekstu religijnego są bardzo liczne, sprowadza się je jednak do trzech zasadniczych kwestii: kto tworzy kontekst religijny?, w czym się on konkretnie wyraża?, i jaki jest związek kontekstu z faktem cudownym?⁵⁸. Kontekst religijny tworzy osoba cudotwórcy oraz osoba odbiorcy cudu. Dlatego, jak postuluje Nowy Testament (por. Mt 24, 24), ostrzegając przed fałszywymi cudotwórcami, jako godne narzędzie Boga cudotwórca winien charakteryzować się wysokimi kwalifikacjami etycznymi i świętością osobistą, zaś odbiorca zaufaniem Bogu i szczerością. Oprócz tych osób kontekst religijny mogą też tworzyć świadkowie lub nawet samo miejsce cudu⁵⁹. Ogólnym i istotnym rysem, który przejawia się w kontekście religijnym cudu, jest wyraźne odniesienie do Boga oraz dobro religijne i nadprzyrodzone człowieka. Wydarzenie nie może mieć charakteru czysto świeckiego lub być dziwaczne, bowiem mogłoby budzić niezdrowe emocje oraz przysłańać związane z nim orędzie⁶⁰. Cud musi dokonywać się w kontekście zaufania Bogu, heroizmu, modlitwy i świętości, a skutkiem cudu powinno być pogłębienie wiary i umocnienie postawy etycznej⁶¹.

Cud a życie chrześcijańskie

Cud odgrywał ważną rolę nie tylko w czasach Jezusa i Kościoła pierwotnego, ale jego wpływ dosięga również współczesnego człowieka – chrześcijanina. Gdy Jezus wykonuje jakiś cud, jednocześnie zaprasza do nawrócenia i do wiary w Jego misję. Należy to do specyfiki cudu chrześcijańskiego⁶². Cuda, mimo że były wezwaniem do pokuty i nawrócenia, były jednocześnie znakami zbliżającego się

⁵⁷ Por.: tenże, *Problematyka rozpoznania cudu*, s. 18–19.

⁵⁸ Por.: tamże.

⁵⁹ Por.: E. Kopeć, *Cud w teologii*, kol. 665.

⁶⁰ Por.: M. Rusecki, *Traktat o cudzie*, s. 457.

⁶¹ Por.: H. Seweryniak, *Problematyka cudu w wykładzie seminaryjnym*, s. 148.

⁶² Cud uzdrowienia paralityka, chorego, a także zaproszenie Jezusa skierowane do miast Korozain, Kafarnaum i Betsaidy.

Królestwa Bożego. Skoro to Królestwo nadchodzi, to trzeba przygotować się na nie przez pokutę i nawrócenie. W Ewangeliach jesteśmy świadkami istnienia pewnych rzeczy, stanów, które ulegają zmianie (uzdrowienia, wypędzanie złych duchów). Są one po to, by ułatwić ludziom zrozumienie wezwania, że i oni powinni się zmienić⁶³. To samo dotyczy cudów mających miejsce dzisiaj np. w Lourdes. Pius XII w Encyklice *Il pellegrinaggio di Lourdes* stwierdza: *Kiedy tłumy kłębiły się wokół Jezusa, uzdrowienia z niedomagań fizycznych były – poza pewnym gestem miłosierdzia – znakiem mocy, którą Syn Człowieczy odpuszcza grzechy (Mk 2, 10). W błogosławionej grocie Dziewica zaprasza nas w imieniu swego boskiego Syna do nawrócenia serca i do nadziei przebaczenia*⁶⁴. Nawrócenie zatem, do którego zaprasza nas Jezus poprzez swe cuda, jest zrezygnowaniem ze wszystkiego, co sprzeciwia się Królestwu Bożemu. Zakłada ono – jak twierdzi René Latourelle: [...] *całkowitą reorientację wewnętrzną, wojnę z samym sobą, ponieważ Królestwo, o którym się mówi, jest Królestwem Boga, a nie królestwem własnego egoizmu i szatana. Potrzeba nam tak jak uzdrowionemu z Gerazy, niewidomemu spod Jerycha, iść drogą Jezusa, pozostać w Jego towarzystwie. Trzeba nam rozpoznać znaki i rozpoznać w Jezusie tego, w którym przychodzi Królestwo*⁶⁵.

Ponadto Kościół ciągle łączy cud ze świętością. Święty jest jednym z nas, mieszka między nami. Z drugiej jednak strony należy do nowego świata. Święty jest prorokiem przyszłego wieku. Swą egzystencją świadczy o nowym stanie dzieci Bożych. Cud jest *uzupełnieniem obecności świętości w naszym świecie. Bierze on początek w samym sobie jako znak dobrodziejstwa Chrystusa wobec tych, którzy są z nim zjednoczeni* [...]. *Ten związek cudu i świętości osiąga swoje najwyższe objawienie w Chrystusie*⁶⁶.

Z powyższych analiz można wysnuć wniosek, że przyczyną nawrócenia, świętości jest *wkraczanie Boga*, który diametralnie odmienia

⁶³ Por.: R. Latourelle, *Miracoli di Gesu e teologia del miracolo*, Assisi 1990, s. 443.

⁶⁴ Por.: „Acta Apostolicae Sedis” 49 (1957) s. 613.

⁶⁵ Por.: R. Latourelle, *Miracoli di Gesu e teologia del miracolo*, s. 444. *La conversione a cui Gesu invita nei suoi miracoli e rinuncia a tutto cio che si oppone al Regno di Dio. Essa presuppone un «capovolgimento» interiore, una guerra con se stessi, perche il Regno di cui si parla e quello del proprio egoismo e di Satana. Come il miracolato di Gerasa, come il cieco di Gerico, bisogna «camminare alla sequella» di Gesu (Mc 10, 52), „rimanere in sua compagnia” (Mc 5, 18). Riconoscere i segni, concretamente, significa convertirsi e riconoscere in Gesu conlui nel quale il Regno viene.*

⁶⁶ Tamże, s. 449. [...] *il miracolo sia il corollario quasi normale della presenza della sanita nel nostro mondo. Il miracolo sorge da se stesso, come un segno della benewolenza di Cristo nei confronti di coloro che sono a lui configurari* [...] *Questo legame di miracolo e sanita raggiunge la sua piu alta manifestazione in Cristo.*

życie człowieka, jego hierarchię wartości i celów. Tu jawi się pytanie, jak ta interwencja Boga wygląda od strony sprawdzalnej intersubiektywnie. Otóż już w tradycyjnym modelu teologii fundamentalnej napotykało się na rozróżnienie między *cudami większymi i mniejszymi* (*miracula maiora et minora*). Pierwsze skierowane były do wszystkich ludzi (np. zmartwychwstanie Chrystusa). Drugie zaś były znakami przemawiającymi do grupy osób lub do jednostki (np. uzdrowienia, zwłaszcza z chorób o charakterze funkcjonalnym). Ktoś, kto dostał takiego uzdrowienia, może dopatrywać się w nim interwencji Bożej. Dla kogoś innego uzdrowienia takie nie będą żadnym znakiem, a jedynie zjawiskiem tłumaczącym się zjawiskami naturalnymi. Tak więc gdybyśmy przyjęli ten rodzaj cudów, to niezwłocznie znaleźlibyśmy się na gruncie subiektywizmu i indywidualizmu w jednej z najważniejszych kwestii wiary⁶⁷. Stąd należy utrzymywać, zgodnie z nauką Magisterium Kościoła, że istnieją cuda wyposażone w moc przekonującą wobec tych wszystkich, którzy są gotowi dać posłuch Słowu Bożemu. Należą do nich przede wszystkim czyny Jezusa⁶⁸.

Podsumowując nasze rozważania na temat wiary w cuda w życiu chrześcijanina, należy stwierdzić, że współczesny człowiek pojmuje cuda w relacji do praw natury, koncentruje się na ich nadzwyczajności, sensacyjności, zupełnie zaś pomija związek cudów z historią Zbawienia. Jest to przejaw apologetycznego lub bardzo uproszczonego i naiwnego pojmowania cudów. Dlatego dzisiejszy człowiek oczekuje od Kościoła odpowiedzi na pytania dotyczące cudów. Kościół zaś daje mu odpowiedź, m.in. głosząc orędzie cudów Jezusa⁶⁹. Trzeba mówić o cudach, do współczesnego człowieka, ponieważ *mówić współcześnie o cudach, to zmanifestować światu nadmiar zbawczej miłości Boga, przypomnieć człowiekowi, że jest zdolny – przez wiarę – zatriumfować nad tym, co wydaje się niemożliwe*. Jak powiedział Franz Joseph Schierse: *Największą przeszkodą dla skutecznego głoszenia nowotestamentalnych historii o cudach jest pozorna wiedza o nich*⁷⁰ albo brak elementarnej wiedzy religijnej.

⁶⁷ Por.: J. Hebda, *Cud – znak i wydarzenie*, „Życie i Myśl” 7/8 (1976), s. 40–41.

⁶⁸ Por.: *Konstytucja Dogmatyczna o Objawieniu*, „*Dei verbum*”, n. 4.

⁶⁹ Por.: L. Plata, *Cud w teologii fundamentalnej i misji Kościoła*, s. 78–79

⁷⁰ J. Twardy, *Cuda Jezusa we współczesnym przepowiadaniu*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s. 130.

Główną odpowiedzialność za zawężone lub wypaczone pojęcie cudu ponoszą przede wszystkim teologowie i kaznodzieje. Przyczynia się do tego także brak odpowiednich pomocy homiletycznych i kaznodziejskich oraz zaniedbywanie katechezy dorosłych. Dlatego Kościół w wypełnianiu jednej z podstawowych funkcji, jaką jest nauczanie, powinien wyjaśniać wiernym cuda ewangeliczne i te, które zdarzają się współcześnie w świetle nauki, której jest głosicielem⁷¹. Ponadto ma nieustannie odczytywać oraz wyjaśniać cud jako *znak* obecności Jezusa oraz gwarancja ufności, jaką pokładają w Nim chrześcijanie.

Summary

We live in a world where supernatural experiences attract considerable attention. Curiosity and *hunger* for miracles, also among people of deep faith, sometimes take a pathological form. Therefore, the article strives to demonstrate the proper understanding of a miracle as differing from what today's world regards as miracles in its tendency to seek wonders. The author stresses the need to verify extraordinary events and reveals their proper meaning in the life of a contemporary Christian.

⁷¹ Por.: tamże.